Należność pocztowa opłacona ryczałtem. Wilno, Piątek 7 grudnia 1928 r. Cena 20 groszy.

KURJER WILEŃSKI

Rok V. NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY. Nr. 281 (1328)

Perspektywy rozwoju Sowietów w świetle własnych liczb.

W celu zyskania zaufania i popularności pośród szerokich mas ludności, już od kilku miesięcy rząd sow. rozwija nową akcję — samokrytycyzmu (samokritiki). Szereg specjalnie wybranych zarządzeń, względnie zamierzeń natury państwowej podaje się różnemi drogami do wiadomości publicznej, równocześnie zachęca się ludność do wypowiedzenia swego sądu o podanych projektach bądź na łamach prasy, bądź w drodze postanowień zebrań gminnych, fabrycznych, partyjnych i t.p.

Akcja samokrytycyzmu z punktu widzenia rządu komunistycznego ma dwie niewątpliwie dodatnie strony: 1—pozwala na uaktualnienie wybitnie nierealnych zamierzeń i 2—uświadamia sow. koła rządzące o nastrojach, panujących nietylko w masach, lecz i w szeregach prowincjonalnych org. partji komunistycznej. Stąd znowu, przy odpowiednim nacisku, wynika możność regulowania poglądów, wysuwając oskarżenie o zbyt lewe, lub też prawe tendencje. Oskarżenia podobne stwarzają w konsekwencji represje pod tym lub innym pozorem i przykładów takich w państwie sow. nie brak.

W ostatnich czasach rząd ZSRR, za pośrednictwem specjalnej instytucji państwowej (gospłon) opracował program rozwoju wszystkich dziedzin życia państwowego, ujęty w okres pięcioletni (piatiletka).

Jest to zkolei drugi tego rodzaju eksperyment. — Zamierzenia pierwszego wykonano zaledwie w 60 proc.. Część właśnie, drugiego programu, zgodnie z nową akcją samokrytycyzmu, przedostaje się na łamy prasy, ujawnia cały szereg ciekawych momentów, dotyczących pięcioletniego plonu sow. w różnych dziedzinach życia państwowego.

Z notatek, zamieszczanych w pismach sow., dowiadujemy się, że wbrew dotychczasowym twierdzeniom, poziom kulturalny Rosji Sow. jest prawie taki sam, jak był przed wojną światową.—Odsetek analfabetów spadł wprawdzie w miastach do 18, wzrósł natomiast na wsi do 65.— W dziedzinie opieki lekarskiej, otoczonej przez rząd bolszewicki specjalną troskliwością, na 10 tys. mieszkańców miast przypada 12 lekarzy i 50,7 łóżek szpitalnych, na wsi natomiast na tę samą liczbę mieszkańców przypada tylko 5 łóżek i na 20 tys. mieszkańców 1 lekarz.

Odbiorczych aparatów radjowych na 10 tys. mieszkańców miast zanotowano 185, na tę samą liczbę mieszkańców wsi przypada tych aparatów 4.

Spada frekwencja uczęszczania na różne kursy dla dorosłych: W r. 1925—26 liczba słuchaczy tych kursów wynosiła 1,659 tys., w roku 1927—28 spadła już do 1.339 tys.

Dotkliwie odczuwa się brak sił fachowych. W-g danych jednego z autorów, krytykujących plon pięcioletniej rozbudowy państwa sow., brak ten pozwoli zrealizować zaledwie 50 proc. zamierzeń.

Stale ulega zmianie stosunek mało kwalifikowanych pracowników do pracowników o wyższej kwalifikacji. Względna liczba tych ostatnich maleje z każdym rokiem.

Zgodnie z materjałami opublikowanemi w jednem z pism sow., stosunek ten przedstawia się następująco:

	Inżynierów		Techników		Średnio kwalifik. robotn.		Robotnik. o niskiej kwal.
1923 rok	1	:	4,7	:	33,9	:	87,7
1926/27 r.	1	:	1,5	:	12,1	:	35,6

Przy ogólnym wzroście ilości robotników, zastraszająco spada liczba robotników kwalifikowanych wogóle. W roku 1925 robotnicy o średniej kwalifikacji stanowili 42,7 proc., a robotnicy o niższej kwalifikacji 57,3 proc. ogólnej liczby zatrudnionych w przemyśle w tym samym roku.

Jako uzupełnienie do podanych wyżej liczb, przytacza jeden z krytyków sow. ciekawe zestawienie ilości robotników potrzebnych dla zrealizowania pięcioletniego programu uprzemysłowienia sowietów.

A więc: przemysł sowiecki do końca projektowanej pięciolatki

będzie potrzebował:

Fachowców z wyższą kwalifikacją	—	82.400
Fachowców ze średnią kwalifikacją	—	123.600
Robotników ze średnią kwalifikacją	—	1.752.000

będzie w posiadaniu:

Fachowców z wyższą kwalifikacją	—	43.400
Fachowców ze średnią kwalifikacją	—	55.200
Robotników ze średnią kwalifikacją	—	1.262.300

Sow.

Dookoła spraw reparacyjnych.

Niemcy przyznają się do przegranej

BERLIN, 6.XII. (Pat). Nacjonalistyczna „Deutsche Tageszte." w depeszy z Paryża stwierdza z naciskiem, że w rokowaniach z Francją w sprawie konferencji ekspertów Niemcy przegrały zupełnie grę. „Dziennik" oświadcza, że wszelkie łudzenie się nowemi iluzjami w Niemczech byłoby zbrodnią, popełnianą na całym narodzie niemieckim.

Agent reparacyjny Parker Gilbert, który wczoraj wyjechał do Berlina, wedle zapewnienia kół paryskich, miał porozumieć się zupełnie w sprawie konferencji ekspertów z francuskim premjerem Poincarem.

Formuła Parkera Gilberta, jak oświadcza „Dziennik", polega na tem, że ewakuacja Nadrenji mogłaby nastąpić tylko wówczas, jeżeliby ciągłość i punktualność niemieckich spłat odszkodowawczych udowodniła, iż Niemcy nie mogą przerwać spłat bez równoczesnego narażenia na szwank własnego kredytu. Oznaczać to ma w rzeczywistości — jak stwierdza „Deutsche Tageszte.", że w sprawie reparacyj gwarancja, jaką stanowi okupacja Nadrenji mogłaby być zastąpiona tylko przez sprzedaż niemieckich obligacyj odszkodowawczych na światowych rynkach pieniężnych.

Polska a sprawy reparacyjne.

BERLIN, 6.XII. (Pat). „Telegraphen Union" w depeszy z Paryża, donoszącej o przyjęciu ambasadora Chłapowskiego przez ministra Brianda, zaznacza, że Polska wykazuje w ostatnim czasie żywą działalność w kierunku dopuszczenia jej do udziału w rokowaniach reparacyjnych.

Z państw ościennych.

LITWA KOWIEŃSKA.

Zgon wybitnych socjal-demokratów litewskich.

Jak donoszą z Litwy, w obozie koncentracyjnym dla więźniów politycznych w Worniach wskutek pobicia podczas przeprowadzanego badania zmarli: *Aleksander Tubenis i Józef Kurkis*, powszechnie znani ze swej działalności w litewskiej partji socjal-demokratów.

Traktat handlowy niemiecko-litewski.

Ratyfikacja niemiecko-litewskiego traktatu handlowego przez prezydenta Smetonę na podstawie art. 48 konstytucji litewskiej oraz konwencji dodatkowej o małym ruchu granicznym wywołała w kołach opozycji olbrzymie oburzenie. Z jednej strony ludowcy, chrześcijańscy demokraci i socjaliści potępiają ten akt, jako odsunięcie parlamentu i dowód dyktatury, z drugiej strony krytykują ratyfikację dokonaną przez Smetonę dlatego, że traktat handlowy jest niesłychanie szkodliwy z punktu widzenia gospodarczego dla Litwy. Pomiędzy przywódcami opozycji litewskiej toczą się rokowania, celem zapoczątkowania akcji, którąby przekreśliła obecnie istniejący traktat niemiecko-litewski. Wobec wielkiej zależności Woldemarasa i Smetony od Niemiec opozycja zdaje sobie sprawę, że nie będzie łatwe przeprowadzenie rewizji traktatu z Niemcami.

Jak donosi P. A. T. z Berlina Rada Państwa Rzeszy na posiedzeniu wczorajszem przyjęła traktat handlowy niemiecko-litewski.

Prezydent Smetona chory.

Kowieńska „Ranga" donosi, że prezydent republiki litewskiej Smetona zachorował na influenzę, której przebieg jest lekki. (Pat)

Zakaz uczęszczania do teatru.

Arcybiskup kowieński Skwirecki wydał okólnik do podwładnego mu duchowieństwa katolickiego, zabraniający uczęszczać księżom do teatru. Zakaz ten wywołany był m. in. zapewne przez to, że znany działacz społeczny ks. Tumas wziął udział w przyjęciu, urządzonem dla artystki Szalinkiewicz. Podobno nuncjusz papieski w Kownie wpłynął na wydanie tego zarządzenia.

—·—

PRUSY WSCHODNIE.

W pruskiej Radzie Państwa.

Pruska Rada Państwa rozpatrywała w dniu wczorajszym preliminarz budżetowy na rok 1929. Po dyskusji przyjęto wniosek centrum, wzywający rząd pruski do udzielenia pomocy całemu pograniczu Wschodnich Niemiec, a w tych ramach również i Prus Wschodnich. Ponadto przyjęto wniosek komisyjny, wzywający rząd do poparcia akcji osadniczej w Prusach Wschodnich drogą przyznania rolnikom pożyczki na dogodnych warunkach. (Pat),

—·—

BIAŁORUŚ SOWIECKA.

Bunty chłopskie.

„Krasnaja Gazieta" w Nr. z dn. 1 go grudnia, coprawda bardzo skromnie i w zmienionem oświetleniu, donosi, w depeszy z Witebska, co następuje:

„Likwidacja znacznej szajki, złożonej z okolicznych chłopów, która w ostatnich dniach dokonała tu szeregu aktów antypaństwowych postępuje w dalszym ciągu.

Banda dokonała kilku zamachów na miejscowych działaczy partyjnych oraz rozgromiła kooperatywy.

11 uczestników, wraz z hersztem, byłym pisarzem gminnym Puchalskim, rozstrzelano."

—·—

FINLANDJA

11 rocznica niepodległości.

W dniu wczorajszym jako w rocznicę niepodległości Finlandji odbyły się w Helsingforsie uroczystości połączone z nabożeństwem w katedrze, poczem nastąpiła rewja wojskowa.

Wieczorem prezydent republiki wydał bankiet. (Pat.)

Nowa pożyczka wewnętrzna.

(Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy).

Na wczorajszem posiedzeniu Rady Ministrów przyjęto projekt ustawy, upoważniający ministra Skarbu do wypuszczenia nowej wewnętrznej pożyczki do wysokości 100 miljonów złotych.

* * *

Szczegóły nowej pożyczki wewnętrznej są następujące: jest ona przeznaczona na zasilenie ruchu budowlanego. Warunki pożyczki, jej kurs emisyjny, termin wypuszczenia, plan umorzenia ustali minister Skarbu. Minister Skarbu jest także upoważniony ustanowić premje wygrywane w drodze losowania obligacyj. Normalne oprocentowanie pożyczki łącznie z kwotą na premje, jeśli premje będą ustanowione, nie może przekroczyć 7 proc. w stosunku rocznym. Obligacje nowej pożyczki posiadać będą prawo papierów pupilarnych. Pozatem obligacje korzystać będą z identycznych przywilejów, jakie przyznane są dotychczasowym pożyczkom.

Projekt nowej pożyczki nosi charakter ramowy i wszystkie jej szczegóły ustali minister Skarbu.

Zamach na dyrektora drukarni „Słowa Polskiego" we Lwowie.

(Tel. od własnego korespondenta z Warszawy.)

Ze Lwowa donoszą: we czwartek 6 b. m. w południe, w lokalu dyrekcji drukarni dziennika „Słowo Polskie" nastąpił wybuch bomby, wskutek czego został zdemolowany gabinet dyrektora drukarni p. *Skrzyczyńskiego* i wypadły wszystkie szyby w domu, w którym mieści się drukarnia.

Tajemnicza paczka.

Wybuch bomby miał następujący przebieg: w południe zgłosił się do dyrektora drukarni „Słowa Polskiego" posłaniec, który wręczył dyrektorowi paczkę, zawierającą rzekomo podarunek na św. Mikołaja. Podczas rozwijania pakietu nastąpił wybuch, który zniszczył cały pokój dyrektora, wzniecając pożar biurek i urzadzenia. Na szczęście dyr. *Skrzyczyński* zdążył się cofnąć tak, że odniósł tylko lekkie obrażenia rąk, nóg i brzucha. Natychmiast zaalarmowana policja przybyła na miejsce wypadku i wszczęła energiczne śledztwo.

Piekielna maszyna.

Okazało się, iż pakiet zawierał maszynę piekielną, która w ten sposób była nastawiona, by wybuchnąć w momencie rozwijania paczki.

Śledztwo.

Wszczęte śledztwo dało niespodziewane wyniki, albowiem aresztowano posłańca, który odniósł paczkę. Podczas zeznania posłaniec ten oświadczył, że otrzymał paczkę od nieznajomego osobnika, który za doręczenie dyr. *Skrzyczyńskiemu* owego pakietu dał 3 zł, przyczem prosił, ażeby posłaniec zakomunikował dyrektorowi, iż jest to podarunek na św. Mikołaja. Ponadto posłaniec ów nie mógł dać bliższych wyjaśnień co do osoby owego nieznajomego.

Jednakże policja mając szereg danych co do możliwości udziału pewnych osób w tym zamachu, aresztowała kilkanaście osób i przesłuchała ich. Ze zrozumiałych względów zarówno zeznania osób, na które pada podejrzenie o współudział w zamachu, jak i przebieg samego śledztwa trzymane są w tajemnicy.

Zamach wywołał wielkie wrażenie.

Zamach bombowy w drukarni „Słowa Polskiego" wywołał w całem mieście wielkie wrażenie i sensację. Ogólnie przypuszczają iż sprawcami zamachu jest terorystyczna wojskowa organizacja ukraińska, która w ostatnich czasach wzmożyła swą działalność antypaństwową. Wobec tego, iż „Słowo Polskie" jest organem nacjonalistów polskich na terenie województw południowo-wschodnich, które walczą ze wszelką akcją niepodległościową ukraińców, przypuszczenia o sprawcach zamachu tembardziej znajdują umotywowanie.

Dziennik „Słowo Polskie" jest własnością t. zw. grupy stu. Grupa ta jednoczy wszystkich wielkich ziemian województw południowo wschodnich, którzy przed ostatniemi wyborami do ciał ustawodawczych wypowiedzieli się za rządem Marszałka Piłsudskiego.

Nowy prezydent Austrji.

WIEDEN, 6.XII (Pat). We środę o godz. 3 pp. zebrało się austrjackie zgromadzenie związkowe, celem wyboru nowego prezydenta republiki. W pierwszem głosowaniu otrzymał prezydent rady narodowej Wilhelm Miklas (partja chrz śc.) 94 głosy, dr. Remer (socjalista) 91 głosów, prezydent policji Schober 25 głosów. Ponieważ żaden z kandydatów nie otrzymał wymaganej większości głosów, odbyło się wieczorem o g. 6-ej drugie głosowanie, w którem prezydent rady narodowej Miklas otrzymał 94 głosy, dr. Renner 91 głosów, dr. Schober 26. W trzeciem głosowaniu otrzymał Miklas 94 głosy Schober 26, a 91 posłów socjaldemokratycznych oddało puste kartki. W trzeciem głosowaniu został zatem wybrany prezydentem republiki austrjackiej Miklas.

*

Prezydent Miklas urodził się 15 października 1872 r. w miejscowości Krems. Poświęciwszy się zawodowi nauczycielskiemu, został w latach późniejszych dyrektorem gimnazjum, a następnie przeszedł do polityki i został wybrany prezydentem rady narodowej, który to urząd piastował po dzień dzisiejszy.

Przesilenie w chorobie króla angielskiego.

Lekarze rokują wyzdrowienie.

LONDYN. 6. XII. (Pat). Wydany dzisiaj biuletyn o stanie zdrowia króla stwierdza, że król spędził noc spokojnie. Rano temperatura zmalała. Ogólny stan poprawia się powoli, a infekcja w dalszym ciągu poważna przestała się rozszerzać.

LONDYN. 6.XII. (Pat). Wczorajsze konsyljum u łoża chorego króla trwało przeszło 2 godziny. Lekarz królewski spędził czwartą noc w pałacu królewskim. Po ponownem zbadaniu chorego lekarze wyrazili się z większem przekonaniem o poprawie ogólnej. Wygląd królewski jest obecnie dużo lepszy. Jak się zdaje, nastąpił zwrot w chorobie w kierunku wzmocnienia sił królewskich. Wiadomość ta ożywiła nastroje w pałacu.

Nowy wojewoda zagrzebski—powodem niepokoju w Chorwacji.

BUDAPESZT, 6.XII (Pat). Sytuacja w Chorwacji przyjęła bardzo poważny obrót wskutek nominacji płk. Maksimowicza na stanowisko wojewody zagrzebskiego. Nowy wojewoda polecił natychmiast rozplakatować paragrafy ustawy o ochronie państwa, grożące między innemi śmiercią i długoletniem więzieniem. Ogłoszenie tej ustawy uważane jest za formalne ogłoszenie stanu wyjątkowego. Nominacja wywołała sprzeciw stronnictwa demokratycznego, należącego do obecnej większości rządowej.

Dzień polityczny.

W związku z obchodem dziesięciolecia zjednoczenia Rumunji, poseł rumuński w Warszawie p. *Davila* wydał onegdaj obiad, w którym wzięli udział pp.: premjer *Bartel* z małżonką, Minister Spraw Zagranicznych *Zaleski* z małżonką, podsekretarz stanu w M. S. Z. *Wysocki* z małżonką, wicemarszałek Sejmu ks. *Czetwertyński*, poseł republiki czechosłowackiej *Girsa*, poseł królestwa S. H. S. *Milankowicz*, francuski charge d'affaires *Tripier* i in.

Po obiedzie odbył się raut, na który zaproszono wiele osób ze świata rządowego, przedstawicieli parlamentu, duchowieństwa, wojskowości, świata artystyczno literackiego, towarzyskiego oraz prasy polskiej i zagranicznej.

O godz. 10 m. 30 przybył na raut *Marszałek Piłsudski* z małżonką. P. Marszałek prowadził rozmowę przez dłuższy czas w gronie marszałków Sejmu i Senatu oraz członków b. rady regencyjnej kard. *Kakowskiego* i Zdz. ks. *Lubomirskiego*.

O godz. 1 po północy *Marszałek Piłsudski* opuścił poselstwo rumuńskie i wrócił do Belwederu.

*

Minister Spraw Zagr. p. *August Zaleski* **wyjeżdża dziś dn. 7 grudnia wieczorem przez Berlin do Lugano,** jako delegat Polski na sesję Rady Ligi Narodów.

*

Dn. 6 grudnia r. b. w godzinach od 5 pop. do 9.3 wiecz. **odbyło się pod przewodnictwem p. prezesa Rady Ministrów prof.** *K. Bartla* **p siedzenie Rady Ministrów**, na którem załatwiono cały szereg spraw bieżących.

Między innemi Rada Min. przyjęła projekt ustawy o upoważnieniu Ministra Skarbu do wypuszczenia wewnętrznej pożyczki państwowej do wysokości 100 miljonów złot. w złocie, projekt ustawy o przedłużeniu terminu składania zgłoszeń o przerachowaniu wkładek oszczędnościowych, złożonych w P. K. O. w walutach pełnowartościowych za pośrednictwem instytucyj państwowych polskich oraz projekt ustawy śląskiej w sprawie uchwalania i ogłaszania wojewódzkich ustaw śląskich i w sprawie wydawania Dziennika Ustaw Śląskich.

*

Na jednem z najbliższych posiedzeń rady ministrów **będzie uchwalony plan wzmożenia kampanji budowlanej w miastach.**

*

Minister Spraw Wewnętrzn. gen. *Składkowski* opuścił wczoraj o g. 11 przed poł. Śląsk, udając się samochodem do Warszawy.

Kronika telegraficzna.

Sejm bawarski uchwalił 68 głosami przeciwko 32 wniosek o utrzymaniu istnienia samodzielnego państwa bawarskiego i zachowaniu mu praw, wypływających z konstytucji i traktatów.

— **Związek handlu detalicznego** na obszarach, dotkniętych lokautem, na zebraniu, odbytem w Duisburgu, uchwalił rezolucję, zwracającą się do rządu Rzeszy i do rządu pruskiego z prośbą o pośpieszenie z pomocą poszczególnym firmom handlowym, które wskutek lokautu i spowodowanego przez to zastoju w handlu znajdują się obecnie w katastrofalnem położeniu, nie mogąc wykonywać swoich zobowiązań.

= **Rządowy projekt amnestji**, izba belgijska uchwaliła 93 głosami przeciwko 3. Deputowani socjalistyczni powstrzymali się od głosowania.

= **Deputowany Chastenet** zaapelował do Poincarego, aby zażądał od parlamentu uchwalenia ustawy, którąby bezwarunkowo zabroniła członkom Izby i ministrom należenia w jakiejkolwiek formie do stowarzyszeń handlowych. Wnioskodawca uczynił między innemi aluzję do jednego z senatorów, b. premjera, który administruje 23 bankami i stowarzyszeniami.

— **Nastąpił wybuch** w fabryce produktów dezynfekujących w pobliżu Enst-River (Stany Zjednoczone), który zabił 4 osoby. — 6 innych odniosło ciężkie poranienia, zaś 16 lekkie. Na 100 yardów od miejsa wybuchu wszystkie szyby w domach zostały wybite. Przyczyny wybuchu nie są jeszcze znane.

= **Ratyfikacja traktatu włosko-tureckiego**, która nastąpiła w parlamencie włoskim wśród wielkiego entuzjazmu zebranych, jest wyrazem zmiany nastroju między obu państwami oraz obecnej tendencji do wyjaśnienia sytuacji i jak najlepszego współżycia.

Życie gospodarcze.

Dlaczego I-sze Targi Północne nie zainteresowały Polski i zagranicy?

W obszernym feljetonie, zamieszczonym w odcinku „Kurjera Wileńskiego" z dnia 30 ub. m. p. T. N., zdając sprawozdanie z zwiedzenia terenów Powszechnej Wystawy Krajowej w Poznaniu nie bez racji wspomniał w specjalnym przypisku o zaprzepaszczonej sprawie propagandy I-ych Targów Północnych.

Pan T. N., entuzjazmując się rozmachem pracy organizatorów P. W. K., zacytował szereg jakże wymownych cyfr, ilustrujących nietylko sprężystość akcji propagandowego organu P. W. K., lecz nie mniej olbrzymi nakład środków materjalnych, rzuconych na cel propagandy pierwszej ogólnopolskiej wystawy, mającej zobrazować dziesięcioletni dorobek wszelakich wysiłków państwowotwórczych w odrodzonej Rzeczypospolitej.

W świetle tych cyfr wobec zakresu P. W. K., I-sze Targi Północne spadają rzecz oczywista do roli kiermaszu, którego jedynym walorem było wspaniałe tło wzgórz i ogrodów starego Wilna.

Nie miejsce na to, aby udowadniać, iż I-sze Targi Północne skrojone dużemi ambicjami na małą skalę, dały wręcz nadspodziewanie dobre wyniki i zarówno organizacją, jak i zakresem swym szczytnemu celowi w znacznej mierze sprostały.

Tutaj zniewolony się czuję wspomnieć o istotnych przyczynach „zaprzepaszczenia sprawy I-ych Targów Północnych".

Otóż jeśli zło było, co niewątpliwie spostrzec się dało wytrawnym fachowcom, którzy nie jedną wystawę czy targi, w życiu oglądali, to należy go szukać w niedającym się wytłómaczyć fakcie oddania przez czynniki miejscowe technicznej organizacji imprezy w ręce najmniej odpowiednich do wypełnienia tego zadania „cudotwórców warszawskich", występujących pod firmą Polskiej Ligi Gospodarczej, instytucji skądinąd b. poważnej i szanowanej.

Reprezentanci tej instytucji, zrobiwszy w jej imieniu bajeczną umowę handlową, wydatki na organizację i propagandę sprowadzili rzec można do zera, zorjentowawszy się, niewątpliwie dobrze, że Wilno i kraj nasz cały z entuzjazmem odniesie się do imprezy Targów-Wystawy — i zasadniczy cel jej zrozumieją. I tak było istotnie. Stwierdzam z dumą, jako dziennikarz miejscowy, któremu przypadła zaszczytna rola w ciągu kilkunastu zaledwie tygodni kierowania propagandą prasową imprezy, iż prasa wileńska bez różnicy odcieni politycznych i narodowych — rozentuzjazmowała i zasugerowała rzec można obfitością informacyj najszersze masy tubylców znaczeniem, w ciężkich warunkach organizowanego dzieła*). Jak na nasze stosunki frekwencja zwiedzających Targi-Wystawy była olbrzymia, — osiągając cyfrę ćwierć miljona osób. W ślad za tem uprzytomnić sobie trzeba, iż w zasadzie sami byliśmy nietylko twórcami lecz i entuzjastami wspaniałej bądź co bądź pracy, gdyż Targi-Wystawę zwiedził nieliczny odsetek gości z innych dzielnic Polski, nie mówiąc już o zagranicy, skąd poza kilkuset osobami z Łotwy (i to Polakami) nikt do nas nie przybył.

Stało się to dlatego, że panowie Stefan Rudziński i inż. Stanisław Orski, działający w imieniu kontrahentki Komitetu Wykonawczego Targów Ligi Gosp. wbrew umowie nędzne zaledwie ochłapy grosza, poprostu tak „od oka" na propagandę imprezy asygnowali.

Znając tę sprawę zbliska posiadam liczne dowody, potwierdzające ten publiczny zarzut. Zresztą ta zamiejscowa „propaganda" była aż nadto widoczna. Nieco partackich plakatów i pocztówek, kilka drobnych reklam o otwarciu imprezy w 4-ch czy 5-iu gazetach zamiejscowych — i to musiało wystarczać, gdyż więcej „środków" nie było.

Żadne pretensje, żadne prośby, wysiłki—ba nawet groźby „opublikowania bałaganu" przez niżej podpisanego nie znalazły u wyżej wspomnianych panów oddźwięku.**).

A Komitet Wykonawczy był bezsilny, bo miał taką umowę.

W rezultacie Pierwsze Targi Północne, oraz urządzone przy nich ofiarnym wysiłkiem krajowych działaczy wystawy: Rolnicza i Regjonalna chybiły w pewnej mierze celu, nie ściągając do Wilna większej liczby gości.

Wierzyć trzeba, że nauka ta nie pójdzie w las.

Bol. W. Święcicki.

*) Autor feljetonu „Z terenu P. W. K." był zagranicą — i akcji prasy miejscowej nie mógł obserwować.

**) Ze zdaniem swem nie kryłem się nigdy przed Kom. Wykonawczym, prasą i zainteresowanemi imprezą czynnikami państwowemi.

KRONIKA KRAJOWA.

— Kursy rolniczo hodowlane. Staraniem Związku Kółek i Organizacyj Rolniczych Z. Wileńskiej, w dniach 2, 3 i 4 b. m. urządzone zostały w Krasnem w pow. mołodeczańskim kursy rolniczo-hodowlane dla rolników miejscowych. Duża frekwencja kursów była najwymowniejszym dowodem, iż potrzeba tego rodzaju kursów jest bardzo znaczna.

Z CAŁEJ POLSKI.

— Eksport do Rosji sowieckiej i Łotwy. Jak wynika z ostatnio sporządzonego zestawienia w miesiącu ubiegłym przez polskie stacje graniczne Stołpce i Zahacie do Rosji sowieckiej przewieziono: 120 wagonów węgla; 15 wagonów żelaza; 30 — manufaktury oraz 10 wagonów drobiazgów.

W tym samym czasie do Łotwy wywieziono 150 wagonów węgla; 20 wagonów żelaza oraz 30 wagonów rozmaitości.

— Zjazd przedstawicieli organizacyj drzewnych. 12 b. m. w Warszawie odbędzie się zjazd przedstawicieli wszystkich organizacyj drzewnych z terenu całej Polski. Zjazd obradować będzie nad sprawą projektowanej zmiany taryfy kolejowej.

Giełda warszawska z dn. 6. XII. b. m.

DEWIZY:

Belgja	123,97—123,66
Londyn	43,25½—43,15
New York	8,90—8,88
Paryż	34,85—34,76
Praga	26,42½—26,36
Szwajcarja	171,81—171,38
Stokholm	238,35—237,76
Wiedeń	125,41—125,10
Włochy	46,71—46,59
Marka niemiecka	212,51

Papiery procentowe: Pożyczka Inwestycyjna 113,50—112,50 Premjowa 100,00—102,00. 5% konwersyjna 67. 5% kolejowa 60. 10% kolejowa 102,50. L. Z. Banku Gospodarstwa Krajowego i Banku Rolnego, obligacje Banku Gospodarstwa Krajowego 94. 8% listy zastawne T. K. Przem. Pol. 89. 4½% ziemskie 48,95—48,50. 8% ziemskie 76,50. 5% warszawskie 48,50. 8% warszawskie 54,50. 8% warszawskie 69,00—69,75.

Akcje: B. Polski 176—175. Siła i Światło II em. 180,00 Cukier 50 — 50,50. Firley 56. Nobel 25,50. Cegielski 44. Lilpop 40,25—40,75. Modrzejów 35 — 35,25. Norblin 205.

Z całej Polski.

Dary Prezydenta Rzeczypospolitej dla chrześniaków.

Od szeregu lat istnieje zwyczaj w dzielnicach zachodnich Polski, że rodzice 7-go zrzędu nowonarodzonego syna zwracają się do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej z prośbą o przyjęcie godności ojca chrzestnego. O ile nowonarodzony jest istotnie siódmym zrzędu synem i rodzice cieszą się dobrą opinją, a są niezamożni, P. Prezydent Rzeczypospolitej wyraża zazwyczaj swą zgodę na przyjęcie godności ojca chrzestnego i przesyła chrześniakowi na ręce rodziców odpowiednią kwotę pieniężną oraz fotografję z własnoręcznym podpisem.

Pragnąc rozszerzyć ten zwyczaj na całą Polskę, zapewnić istotną korzyść samym chrześniakom oraz przyczynić się do spopularyzowania idei oszczędzania, wyraził P. Prezydent Pański życzenie zastąpienia wyżej wymienionych darów gotówkowych książeczkami oszczędnościowemi P. K. O., opiewającemi na odpowiednią wkładkę pieniężną. Wkładka ta byłaby oprocentowana i mogłaby być podjęta wraz z narosłemi i skapitalizowanemi odsetkami dopiero po upływie 6-ciu lat od dnia wydania książeczki, t. j. w szóstym roku życia chrześniaka w okresie wstąpienia jego do szkoły powszechnej.

W związku z powyższem rada zawiadowcza P. K. O. uchwaliła wydać specjalny nakład książeczek oszczędnościowych, przeznaczonych na dar P. Prezydenta Rzeczypospolitej dla jego chrześniaków. Książeczki te będą wydane w ozdobnej oprawie i dołączone do nich będą fotografje P. Prezydenta.

Rocznica bitwy pod Łowczówkiem

Dn. 8 b. m. odbędzie się uroczysty obchód bitwy pod Łowczówkiem. Komitet, pod przewodnictwem starosty p. Marossany'ego ustalił następujący program: O godz. 8.30—odjazd z Tarnowa do Łowczówki specjalnym pociągiem, o g. 9.30—nabożeństwo żałobne i pochód na cmentarz, celem złożenia wieńców na grobach poległych legjonistów. Komitet zwraca się do wszystkich uczestników bitwy pod Łowczówkiem o nadsyłanie pamiątek, związanych z tą bitwą, celem zebrania ich i złożenia w muzeum wojskowem. Informacje i pamiątki nadsyłać należy pod adresem Związku Legjonistów, oddział w Tarnowie, plac Katedralny.

Rocznica zwycięstwa pod Płowcami.

Odbyło się we Wrocławku zebranie komitetu obchodu 600-lecia zwycięstwa pod Płowcami. Postanowiono we wrześniu 1931 roku uczcić 600-lecie zwycięstwa Płowieckiego.

Na miejscu bitwy w Płowcach, gdzie dzisiaj istnieje cmentarzysko i kapliczka ufundowana w połowie ubiegłego stulecia zostanie wzniesiony pomnik. Komitet ma już projekt pomnika wykonany przez profesora politechniki warszawskiej dr. architektury Oskara Sosnowskiego. Projekt przewiduje usypanie kopca, na którym stać będzie obelisk granitowy w wysokości 3 metr. Przy obelisku za pomocą pasa rycerskiego utwierdzony miecz bojowy ze stali nie rdzewiejącej długi 5,5 metr., rękojeść z bronzu w formie krzyża wystaje u góry, w ogniwach pasa herby ziem, których chorągwie brały udział w bitwie, w spięciu pasa — tarcza herbowa Polski. Obok komitetu Płowieckiego zawiązał się lokalny komitet w Brześciu kujawskim, który rocznicę 600-lecia zwycięstwa płowieckiego zamierza uczcić wzniesieniem w Brześciu pomnika Łokietkowi.

SEJM.

Z komisyj sejmowych.

Komisja budżetowa.

Żale endeckie z powodu konfiskat. — Budżet Min. Reform Rolnych.

Na wczorajszem posiedzeniu komisji budżetowej przed porządkiem dziennym zabrał głos pos. *Kornecki*, prosząc przewodniczącego pos. *Byrkę* **o interwencję w sprawie konfiskaty przez władze wileńskie „Dziennika Wileńskiego" i dwóch innych pism za podanie przez nie przemówienia** pos. *Trąmpczyńskiego* według djarjusza sejmowego.

Przewodniczący pos. *Byrka* oświadczył, że nie może interwenjować, albowiem djarjusz nie może być traktowany, jako protokół oficjalny posiedzeń komisji. Dlatego odesłał pos. *Korneckiego* na zwykłą drogę prawną.

Następnie przystąpiono do **budżetu Ministerstwa Reform Rolnych.** Sprawozdawca pos. *Sanojca* omówił na wstępie **trzy sposoby,** za pomocą których **może być dokonana reforma rolna:**

1) Przez wywłaszczenie bez odszkodowania, 2) przez jednorazowe przejęcie przez rząd obszarów ziemskich za pomocą obligacyj, 3) przez dobrowolną parcelację prywatną.

Mówca następnie omawia proces walki o reformę rolną i przechodzi do działalności Ministerstwa Reform Rolnych, wskazując na trudności, z jakiemi boryka się min. *Staniewicz.*

Na rok 1929—30 przeznaczono 12 miljonów na dotacje dla funduszu ulgowego, t. j. na obniżenie procentów za kupno ziemi. Funduszu ulgowego i kredytów ulgowyca preliminowano na 23 miljony. Nh walki z wysokiemi procentami przeznaczono w wydatkach nadzwyczajnych 1125 tys. Na fachową pomoc instruktorską 1 miljon zł. Ministerstwo na parcelację przeznacza coraz większe kontygenty.

W roku 1929 przewidziane jest przejście w ręce chłopskie 107 ha. Mówca zaznacza, że wysiłki rządu w tym kierunku są duże, ale nasuwa się pytanie, czy ten trud ma przed sobą przyszłość. Dalej mówca przechodzi do szczegółów i statystyki, podkreślając, że Bank Rolny ogółem udzieli kredytów krótkoterminowych na sumę 216 miljonów, długoterminowych na sumę 69 miljonów. Mówca omówił szczegółowo każdą pozycję budżetu i prosił o przyjęcie przedłożenia. Na tem obrady przerwano do godz 4 po południu.

Na popołudniowem posiedzeniu w dyskusji nad budżetem Min. Reform Rolnych zabierali głos: pos. *Malinowski* (Wyzw.), *Kwapiński* (P.P.S.), *Kornacki* (K. Nar) oraz poseł *Kamieniecki* (B.B.) który podzielając, ogólne tendencje oszczędnościowe w budżecie, uważa, że budżety Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych powinny być procentowo zwiększone w porównaniu do innych resortów w dziale wydatków inwestycyjnych. Konieczna jest także rozbudowa aparatu Ministerstwa u dołu i powiększenia personelu w powiatach, zwłaszcza tam, gdzie prowadzona jest komasacja. Ceny ziemi w niektórych województwach są zbyt wysokie. Należy rozbudować tańszy kredyt krótkoterminowy. Mówca uważa, iż nietyle chodzi o wzmocnienie elementu polskiego na Kresach, ile o wypełnienie pewnych zobowiązań względem żołnierzy i zapwnienie elementowi osadniczemu warsztatów pracy. Nie przyszliśmy na Kresy po to, aby kogokolwiek wynaradawiać. W końcu mówca przeciwstawia się próbom zmiany ustawy o reformie rolnej, apelując o zrozumienie dla wniesionego budżetu Ministerstwa Reform Rolnych.

Pos. *Baran* (Ukr.) omawia wykonanie reformy rolnej w Małopolsce Wschodniej, domaga się parcelacji gruntów kościelnych i żali się się na politykę finansową Banku Rolnego wobec spółdzielń ukraińskich.

Następne posiedzenie komisji dziś o godz. 10 min. 30.

Na porządku dziennym budżet Prezydenta Rzeczypospolitej i Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej.

*

Komisja sejmowa reform rolnych obradowała dziś nad wnioskiem pos. *Kapelińskiego* i towarzyszy z Wyzwolenia w sprawie nadużyć przy sprzedaży i wydzierżawianiu majątków państwowych w województwie kieleckiem. Komisja odroczyła decyzję w tej sprawie do czasu udzielenia wyjaśnień przez Najwyższą Izbę Kontroli, do której komisja się zwróciła.

Komisja konstytucyjna.

Na posiedzeniu komisji konstytucyjnej pos. *Piłsudski* przedstawił szczegółowo wszystkie wnioski, zgłoszone w toku dyskusji i wyjaśnił ich wzajemny stosunek.

Przemawiało potem szereg posłów, stawiając bądź nowe sformułowane propozycje, bądź też bliżej je uzasadniając,

Przystąpiono zkolei do głosowania. Odrzucono naprzód wniosek posłów ukraińskich o przejście do porządku dziennego nad wnioskiem B. B., będącym przedmiotem obrad komisji, a przyjęto wniosek uzgodniony przez większość klubu następującej treści:

Na podstawie art. 125 ust. 3 ustawy konstytucyjnej z dnia 17 marca 1921 roku Sejm przystępuje do rewizji konstytucji.

Uchwała ta oznacza początek postępowania rewizyjnego.

Zkolei uchwalono, że podstawą rewizji będą wnioski zgłoszone bądź przez rząd bądź przez posłów w trybie ust. 2 art. 125 konstytucji. Wnioski, które miały zakreślić terminy zarówno dla zgłaszania wniosków poselskich, jako też dla prac komisji, odrzucono 16 głosami przeciw 15. Odrzucono także propozycję pos. *Piłsudskiego,* aby dyskusja w komisji odbywała się nie tylko na podstawie, ale i w granicach wniosku.

Posłowie *Komarnicki* i *Piasecki* zgłosili wnioski mniejszości, mianowicie pos. *Komarnicki* w sprawie możności przedkładania wniosków, mających tylko 15 podpisów oraz w sprawie terminów porządkowych, pos. *Piasecki* zaś zarówno co do meritum swych propozycyj, jak i co do opinji komisji regulaminowej.

Na szczegółowe postanowienia regulaminu nie odbiegające zresztą od regulaminu ogólnego, komisja zgodziła się bez głosowania.

ŚRODA LITERACKA 55.

Zapowiedź dyskusji na temat Kordjana, recenzji p. Łopalewskiego i sposobie w jaki interpretowała Reduta dzieło nieśmiertelnej poezji romantycznej zgromadziło znów dużo osób przeważnie młodzieży. Z gości zauważyliśmy, coraz częściej zaglądającego na Środy, p. kuratora Pogorzelskiego z rodziną i p. Poniatowskiego, dawnego działacza wileńskiego. Po obszernym i rzeczowym referacie prof. Pigonia, zabierali głos w dyskusji: p. Piotrowicz, p. Węsławski, dwa razy prof. Limanowski, p. Małkowski, p. H. Romer, prof. Srebrny. Kolejno roztrząsano stosunek Kordjana i poezji romantycznej do współczesnego społeczeństwa, przyczem zarysowały się bardzo ciekawe różnice poglądów na uczucia: jakie mają i mieć powinni Polacy po odzyskaniu niepodległości. Czy trwać w zapatrzeniu się w Polskę, jako świętość i ideał, czy obchodzić się z pojęciem Ojczyzny pocodziennemu? Te ciekawe dyskusje przeciągnęły się do północy prawie. *H-R.*

NOWOŚCI WYDAWNICZE.

— *Biała sukmana.* J. E. biskup Bandurski. Opowieść z czasów Kościuszki. 1928. Warszawa. Nakład S. S. Loretanek.

— *Miłość wioski rodzinnej* J. E. biskup Bandurski. 1928. Ideał Nauczyciela ludowego. Warszawa. Nakład S. S. Loretanek.

— *Ciężka służba.* Powiastka z czasów Żółkiewskiego. Warszawa. Nakład S. S. Loretanek. 1928.

Bezpretensjonalne opowiadania w tonie popularnym, ze szlachetną tendencją. Najbardziej wartościowym jest epizod historyczny o Żółkiewskim.

— *Cud Zmartwychwstania.* Marjan Popiel. Warszawa. Nakł. autora.

Książeczka 104 str. pisana wierszem!! Np. Komendant mówi „Obywatele!" Już postanowiłem, I serca bicie też *zastanowiłem* (!?)

„Gdy broń ułapim i ładunków paczki, zaczniemy strzelać nieco grubsze kaczki!" Śliczności! A to: „Austryjacka pycha, która na ludzi krok za krokiem *czycha! Mozolnie* rymuje autor z *chojnie*, t.zn. hojnie *wszedłem* z *wiedłem* t. zn. wiodłem: jest też o tem że gwiazdy syk (!?) leci w dół, a oni „z błędnych kół zjeżdżają do *Tater*(!) w dzienną straż. Tak Wiekiem!". Że też nikt nie przestrzeże biednego człeka o niepotrzebnem marnowaniu czasu i papieru, nie mówiąc o pieniądzach! *hr.*

Detektyw w sutannie.

(G. K. Chesterton: Niewinność ojca Browna. Tenże: *Grzechy księcia Saradine.* Tenże: *Tajemnica ojca Browna. Warszawa. Nakładem „Roju").*

Nowela detektywiczna stanowi w literaturze t. zw. sensacyjnej, ściśle: kryminalnej dział bogaty i posiadający piękne tradycje. Twórcą tego *genre'u* opowiadań, w których bohaterem jest detektyw, czyli agent śledczy, przeważnie amator, uprawiający tropienie przestępców i rozwiązywanie zagadek kryminalnych z zamiłowania, w imię „sztuki dla sztuki"—był, o ile się nie mylę, genjalny autor „Opowieści nadzwyczajnych", Edgar Allan Poe. Napisał on kilka nowel, gdzie bohaterem jest niejaki *Dupin*, który za pomocą swych niezwykłych zdolności analitycznych, dedukcyjnych i obserwacyjnych wyświetla przestępstwa, będące nieprzezwyciężonemi rebusami dla policji.

Poe rychło znalazł naśladowców. We Francji Emil Gaboriau pisze szereg powieści na tle przygód agenta śledczego, pana Lecoq, później Maurycy Leblanc tworzy antytezę: Arsenjusza Lupina, dżentelmena—włamywacza. Prawdziwi szefowie policji śledczej piszą swe pamiętniki, które zresztą są później podrabiane, jak to się stało np. z pamiętnikami naczelnika rosyjskiej policji śledczej z końca ubiegłego wieku, Putilina. Świadczy to o popycie i powodzeniu, jakie wśród czytelników znajduje ten rodzaj piśmiennictwa. Wyrasta jak z podziemi olbrzymia literatura brukowa, kreującą nowych genjuszów śledczych: Nat Pinkiertona, Nick Carterów, Buffalo Billów, Jack Texasów, a równoległe z nimi — typy równie genjalnych bandytów i rzezimieszków, wśród których największą sławę zdobywają opowieści o Rinaldo Rinaldinim i Kartuszu.

Rzeczy te oczywiście znajdują się już poza nawiasem literatury, były jednak w swoim czasie zjawiskiem tak popularnem, że stanowią pewną cechę charakterystyczną dla umysłowości tych warstw społeczeństwa, które dzisiaj karmi się „prasą czerwoną" i kinem. Tak, bo kino zadało śmiertelny cios brukowej literaturze kryminalnej i to jest jeszcze jedna jego zasługa pedagogiczna.

Ale z naśladowców Poego największy rozgłos wśród czytelników zdobył sir Artur Conan Doyle, twórca Sherlocka Holmesa. Nowele o czynach tego prywatnego detektywa tłumaczone na wszystkie niemal języki europejskie dziś jeszcze ukazują się w nowych wydaniach i znajdują chętnych odbiorców.

Jednak nie ten kupiecki wzgląd skłonił z pewnością autora „Obrony niedorzeczności" do napisania obszernego cyklu opowiadań o czynach księdza Browna, nowoczesnego Dupina i Sherlocka w jednej osobie. Pociągnęła go zapewne sama forma noweli detektywicznej, jej kanon kompozycyjny, do którego pisarz musi się zastosować. Wymaga ta forma od pisarza przedewszystkiem nieprzeciętnej pomysłowości w stwarzaniu akcji utworu i precyzowania jej w najdrobniejszych szczegółach, które detektywowi służą za przesłanki do wniosków, rozwiązujących zagadkę danego przestępstwa. Tę fantazję doskonale rozwiniętą posiada Conan Doyle, lecz Chesterton prześcignął go, pogłębiając swego bohatera psychologicznie i analizując psychologiczne motywy działania opisywanych przez siebie zbrodniarzy. W nowelach Conan Doyle'a zarówno bohater, Sherlock Holmes, jak i cała różnorodna (zresztą zewnętrznie) galerja złoczyńców, traktowana jest szkicowo, sylwetkowo. Conan Doyle'a interesują przedewszystkiem funkcje śledcze i mechanizm przestępstwa, a z tego powodu jego ludzie to raczej martwe elementy pewnej, zgóry przygotowanej formuły matematycznej. Opisuje on technikę zbrodni i technikę dochodzenia. Czyni to w sposób mistrzowski i nigdy prawie nie powtarza się w sytuacjach ani w szczegółach.

Chesterton nie przypadkowo uczynił detektywem księdza, a więc duszpasterza. Ojciec Brown nie prowadzi śledztwa po to, by złoczyńcę schwytać i oddać go w ręce sprawiedliwości. Dusza przestępcy jest przedmiotem jego dociekań, stan psychiczny, w którym winowajca popełnił czyn występny, pobudki, które kierowały jego ręką. Ojciec Brown. stając wobec dokonanego morderstwa, nie węszy, jak bohater Conan Doyla, śladów mordercy, nie szuka z lupa przy oku śladów, odcisków palców, resztek popiołu i t. p. nici przewodnich, wiodących na trop właściwy, ale własną duszą zagłębia się w atmosferę występku. utożsamia się psychicznie z niewidocznym złoczyńcą i w ten sposób przez analogję odnajduje go—zwykle w najbliższem otoczeniu, wśród najmniej poszlakowanych osób. O swej oryginalnej „metodzie" powiada ksiądz Brown: „Doprowadzam się do takiego stanu, że istotnie widzę siebie, swoje własne Ja popełniające zbrodnię. Nie zabiłem tych ludzi w znaczeniu fizycznem, ale to nie w tem rzecz. Zwykła cegła lub jakikolwiek mechanizm mógł zabić ich w znaczeniu fizycznem. Ja staram się zrozumieć, co wpłynęło na tego człowieka, że stał się takim i myślę tak długo, dopóki nie stanę się do niego zupełnie podobnym we wszystkiem—prócz zgody na czyn ostateczny"...

Trzy tomy, wydanych w przekładzie polskim opowiadań Chestertona są praktyczną ilustracją tej niezwykłej w operującej szablonami beletrystyce kryminalnej teorji. Przykłady są niezmiernie urozmaicone, opisane wypadki zawierają tyle powikłań, że chwilami zdaje się, że Chesterton tajemniczość i zagadkowość danej sytuacji doprowadza do absurdu i zaczynamy podejrzewać go, że parodjuje swych poprzedników na tem polu.

Lecz tak nie jest. Autor umyślnie piętrzy trudności przed samym sobą, przedstawiając fakty tak od siebie odległe, te pojęciowe skojarzenie ich w logiczną całość wydaje się napozór niemożliwe. I tu występuje na jaw doskonałość księdza Browna i doskonałość jego metody. Te wszystkie różnorakie od sasa i od lasa znaki zjawiska, dla zwykłego oka nic nie znaczące, umie Brown zebrać w całość, umie mroczne luki między niemi wypełnić własną wyobraźnią, by w rezultacie otrzymać zwierciadło zbrodni, w którem utkwiła twarz przestępcy. „Tak tedy—wyjaśnia ojciec Brown—dajmy na to w Hamlecie, groteskowość grabarza, kwiaty szalonej dziewczyny, wykwintność Ozryka, niesamowita bladość ducha, szydercza mina czaszki—wszystko to splata się w wieniec różnych osobliwości dokoła prostej, tragicznej postaci jednego człowieka w czarnym stroju". W opowiadaniu „Dziwne kroki" ojciec Brown, siedząc w kantorku westibulu hotelowego w tym czasie, gdy opodal w sali klubowej odbywa się wystawny obiad, konstatuje kradzież srebrnego serwisu z tej sali i wykrywa odrazu sprawcę kradzieży. Nie ruszał się przy tem z miejsca, do ostatniej prawie chwili nie widział nic, tylko *słyszał,* umiał słuchać, umiał skojarzyć pewne osobliwe wrażenia słuchowe, które przypadkowo odebrał. No, a oprócz umiejętności, a raczej talentu kojarzenia wrażeń pomagał sobie—intuicją. Ten dar intuicji — to podłoże psychologicznej metody ojca Browna.

Nowelom Chestertona można by zarzucić jedno: wszystkie niemal wypadki pozbawione są rozciągłości w czasie i przestrzeni. Jak w klasycznej dramaturgji—tak tutaj autor zachowuje jedność miejsca i czasu. Zbrodniarz znajduje się zwykle na miejscu dokonanego przestępstwa, wolny od podejrzeń i nieposzlakowany. Dopiero ojciec Brown umie wypatrzeć go w otoczeniu i zmusić do przyznania się, a bardzo często—do skruchy. Rzadko bowiem ma do czynienia ze zbrodniarzami nałogowymi. Interesuje się głównie występkami, popełnianymi przez normalnych bądź co bądź ludzi pod wpływem namiętności. I zawsze pozostaje duszpasterzem. Sutanna jego nie jest przebraniem, kostjumem, jeno istotną częścią jego osoby.

Stwarzając postać tego detektywa w sutannie, Chesterton odnowił i rzec można — odrodził wyprowadzoną na manowce ordynarnej sensacji nowelę kryminalną.

T. Łopalewski.

Wieści i obrazki z kraju.

Złodzieje leśni zamordowali gajowego.

W dniu 5 b. m. około godziny 9 wiecz. na drodze prowadzącej do Mickun zabito gajowego tamt. lasów państwowych Jana Lachowicza. W kilka chwil po wypadku na posterunek P. P. w Mickunach zgłosił się pewien wieśniak, który zeznał, że jadący z nim razem z Wilna z rozprawy sądowej dwaj mieszkańcy wsi Siewiaryszki gm. mickuńskiej Franciszek Saanowski i Antoni Nuraszkiewicz umówili się urządzić zasadzkę na Lachowicza, który będąc również na sądzie, gdzie oskarżał wymienionych o defraudacje leśne miał wracać tą samą drogą. Koło wsi Adamczuki na Lachowicza napadnięto i zabito kłonicami. Świadek napadu zeznał dalej, iż obawiając się łączącej z zbrodniarzami odpowiedzialności uciekł w celu powiadomienia o wszystkiem policję. Posądzonych o mord aresztowano i osadzono w areszcie. Okropnie zmasakrowane zwłoki Lachowicza zabezpieczono do czasu przybycia władz.

Ziemia Grodzieńska brata się ze swymi żołnierzami.

(Relacje wł. koresp. „Kurjera Wil.“).

Z INDURY.

W związku z dziesięcioleciem 81 Pułku Strzelców Grodzieńskich i 23 Pułku Ułanów Grodzieńskich dnia 17-XI b. r. zabawa taneczna z udziałem delegacji pułków odbyła się w Indurze.

Dzięki energji i zdolnościom organizacyjnym pana burmistrza Sankowskiego, jego zastępcy i p. sekretarza Kozłowskiego, już w kilka chwil po przybyciu orkiestry 81 p. p. Strzelców Grodzieńskich sala była zapełniona. Licznie stawili się ci, którzy najwięcej pracy i energji wkładają w pracę społeczną okolicy —a więc nauczycielstwo, urzędnicy gminy i magistratu, kierownik poczty, przedstawiciele P. W. i t. p., jak również stawiła się duża ilość obywateli miejscowych. Po przybyciu na salę delegatów 81 Pułku Strzelców Grodzieńskich z panem ppłk. S. G. Perkowiczem na czele, rozpoczęto zabawę i to tak ochoczo, że wkrótce na sali nie było jednego wolnego kąta.

Lody zostały przerwane i w miłej a żywej pogawendce miejscowych luminarzy z delegatami pułku dość luźny dotychczas kontakt miejscowego społeczeństwa z pułkami grodzieńskiemi został ściślej nawiązany.

W czasach przerwy w tańcach p. ppłk. S. G. *Perkowicz* krótko i dobitnie zobrazował położenie Ziemi Grodzieńskiej w 1918 r. i w chwili obecnej. Na zakończenie wezwał obecnych do dalszej wesołej zabawy, co zebrani skrupulatnie wykonali.

Ugoszczeniem delegatów pułku zajęła się p. sekretarzowa Kozłowska w tak miły sposób, że pozostanie długo w pamięci, jako wspomnienie prawdziwej staropolskiej gościnności.

Z ŁUNNY.

Dnia 18.XI b. r. odbył się w mieście Łunna obchód święta grodzieńskich pułków.

Uroczystość rozpoczęła się uczczeniem pamięci poległych, przez odegranie przez orkiestrę 81 p. p. Strzelców Grodzieńskich marsza żałobnego wysłuchanego przez zebraną ludność stojąc w głębokiem skupieniu. Po oddaniu czci poległym wzniesiono okrzyki na cześć Rzeczypospolitej i P. P. Prezydenta i Marszałka Piłsudskiego, przyczem orkiestra odegrała Hymn Narodowy.

O godz. 14-ej w sali miejscowego teatru wygłosił kpt. *Szymański Wacław* odczyt o formowaniu się oddziałów wojskowych na terenie powiatu grodzieńskiego i augustowskiego w roku 1918, poczem prelegent opisał krótko ważniejsze walki pułków grodzieńskich.

Po odczycie delegacja pułków oddała na grobie Nieznanego Żołnierza hołd bezimiennym bohaterom poległym w obronie Rzeczypospolitej na polach okolicznych. Bardzo ruchliwy i ofiarny Komitet miejscowy ufundował na grobie poległych pomnik w postaci pięknej płyty kamiennej z wizerunkiem orderu „Virtuti Militari“.

Odsłonięcie pomnika odbyło się w dniu 11.XI b. r. O godzinie 18-ej, przemaszerowała ulicami miasteczka orkiestra 81 p.p. Strzelców Grodzieńskich, przyczem zatrzymując się odegrała przepiękne pieśni żołnierskie.

W lokalu teatru odświętnie przystrojonym na ten dzień rozpoczęła się o godz. 19-ej zabawa taneczna, która w bardzo miłym nastroju trwała do godziny 3-iej rano. Tańczono tylko tańce prawdziwie polskie jak mazur, oberek, polka i t. p. nie zachwycając się bynajmniej tańcami nowomodnemi.

Ofiarni członkowie miejscowego Komitetu urządzenia tego święta mogą sobie powinszować pięknych wyników ich starań i pracy dzięki którym w tak miły sposób został zaciśnięty kontakt społeczeństwa miejscowego w których szeregach spłacali Ojczyźnie dług krwawy żołnierski Synowie Ziemi Grodzieńskiej z pułków grodzieńskich Strzelców i Ułanów.

KRONIKA WILEŃSKO-TROCKA.

— **Budowa rzeźni miejskiej w N.-Wilejce.** Jak się dowiadujemy, wydział powiatowy sejmiku wileńsko-trockiego udzielił ostatnio Magistratowi m. N.-Wilejki 200,00 zł z funduszów emerytalnych na budowę rzeźni miejskiej.

KRONIKA NOWOGRÓDZKA.

— **Akt otwarcia schroniska dla chłopców w Adampolu.** Dnia 5 b. m. odbyło się uroczyste poświęcenie schroniska dla chłopców w Adampolu powiatu nowogródzkiego. Poświęcenia dokonał proboszcz ks. *Duda-Dziewierz*. W uroczystości wziął udział p wojewoda *Beczkowicz*, naczelnik Wydziału Wileńskiego Urzędu Wojewódzkiego p *Jocz*, wizytator p. *Szulczyński*, naczelnik Wydziału samorządowego p. *Strzałkowski*, inspektor wojewódzki p. *Roszkowski*, starosta nowogródzki p *Hryniewski*, przedstawiciele sejmików województwa nowogródzkiego i przedstawiciele miejscowego społeczeństwa. Po dokonaniu aktu poświęcenia przemawiał ks. Duda-Dziewierz, który w mocnych słowach wskazywał na cel zakładu, a podkreślając, że największą wartość w tej chwili ma praca nad przyszłem pokoleniem, — wyraził nadzieję, że zakład w Adampolu wychowa bezdomną dziatwę na prawych obywateli Państwa. Następnie przemawiał kierownik zakładu *Latonan*, przedstawiając zakres dotychczasowych prac i program na przyszłość.

P. wojewoda *Beczkowicz* w przemówieniu swem zaznaczył, że zakład obecny jest próbą nowego ujęcia i ulepszenia opieki społecznej. W rozwiązaniu palącego zagadnienia, podniesienia materjalnego i gospodarczego bytu tych ziem tak bardzo przez wojnę zniszczonych, stać się winien on ośrodkiem nietylko kultury, ale także myśli państwowej polskiej. W imieniu wojewody wileńskiego składa życzenia naczelnik Wydziału Opieki Społecznej p. Jocz, zaś w imieniu Kuratorjum p. Szulczyński.

Goście zwiedzili następnie zakład, który mieści się w dużym odpowiednio przerobionym budynku pozostałym po dawnej zniszczonej w czasie wojny gorzelni. Na dole mieszczą się urządzenia gospodarcze oraz jadalnia, na parterze zaś duża sala rekreacyjna, sala wykładowa, gabinet kierownika. Na pierwszem i drugiem piętrze sypialnie chłopców. Warsztaty mieszczą się w oddzielnym budynku, gdzie narazie uruchomiono warsztaty stolarskie i szewckie, później zaś będzie uruchomiony warsztat ślusarski i kowalski. Zakład posiada własną elektrownię. (x).

KRONIKA ŚWIĘCIAŃSKA.

— **Rozwój Zw. Strzeleckiego w Komajach.** W Komajach odbyło się zebranie członków miejscowego koła Związku Strzeleckiego, na którem wybrano nowy zarząd: *Józef Prórewicz* — prezes, *Władysław Rychter*—wiceprez., *Stanisław Chawryłowicz*—skarbnik i sekretarz i *Antoni Czujwid*—komendant. Na posiedzeniu powzięto uchwałę zorganizowania przy związku sekcyj: chóralnej, sportowej i teatralnej. Sekcje te miałyby za zadanie urządzanie różnych imprez umożliwiając tem samem miejscowej ludności godziwą rozrywkę i pracowanie nad podniesieniem stanu kulturalnego i fizycznego najszerszych warstw. (x)

— **Zorganizowanie Komitetu Samowystarczalności Gospodarczej.** Z inicjatywy miejscowego burmistrza p. *St. Hulewicza* odbyło się zebranie przedstawicieli wszystkich związków i stowarzyszeń działających na terenie Święcian. Zebranie miało na celu omówienie szczegółów akcji samowystarczalności gospodarczej. Zdecydowano wszcząć odpowiednią agitację wyrażającą się w odczytach, pogadankach, plakatach i t. d. W celu planowego przeprowadzenia tych prac wybrano komitet, w skład którego weszli: *p. Hulewicz* dyr., *Maciusiewicz Izrael Lewin* i p. *Geniusz*. (x)

— **Przychodnia Przeciwgruźlicza.** Miejscowe Towarzystwo Przeciwgruźlicze postanowiło otworzyć w Święcianach przychodnię Przeciwgruźliczą. W celu omówienia akcji organizacyjnej odbyło się w lokalu sejmiku posiedzenie Tow. Przeciwgruźliczego. (x)

Z POGRANICZA.

— **Samolot litewski nad polskiem terytorjum.** Przedwczoraj samolot litewski przez dłuższy czas krążył nad terytorjum polskiem, dokonując zdjęć terenu pogranicza.

Samolot odleciał w kierunku Brasławia.

Z Muzyki.

Koncert Artura Rubinsztejna. Najbliższe koncerty Wileńskiego Tow. Filharmonicznego.

Nazwisko Artura Rubinsztejna, ma swoją już własną sławę w świecie muzycznym — przedewszystkiem polskim, a następnie i europejskim. Rubinsztejn jest gorącym krzewicielem muzyki polskiej poza granicami kraju i ta jego działalność artystyczno-propagandowa znajduje w Polsce pełne zrozumienie.

Artystą jest rasowym — świetnie odpowiadającym współczesnym prądom muzycznym panującym w dziedzinie fortepianu. Jego stosunek do muzyki oparty jest na reakcji czysto dźwiękowej. W każdym utworze szuka Rubinsztejn przedewszystkiem rozwiązania *współbrzmienia* bądź to na drodze harmonji bądź też polifonji zależnie od stylu danej epoki, do której utwór należy. Przystosowanie techniki do tego rodzaju koncepcji jest u artysty niezwykle logiczne i konsekwentne. Niektórzy słuchacze podnosili pewne wątpliwości np. co do odtworzenia sonaty appassionaty Beethovena, Można wprawdzie grać inaczej, ale nie sposób odmówić Rubinsztejnowi niezwykłej logiki w wykonaniu całości. Chopin znalazł się również w sferze li tylko dźwiękowej i brakło mu owej przysłowiowej—„poetyczności“, która, nawiasem mówiąc, przyprawia mnie o pasję i bardzo zły humor. Można Chopina różnie rozumieć, ale na jedno musimy się zgodzić: wyłącznie *dźwięk* jest tym materjałem, z którego Chopin tworzył swoją muzykę. Reszta, tj. owa „poetyczność“ to nic innego jak wynalazek i akcessorja późniejszych sentymentalnych pań i czułostkowych panów. Zaciemnili ci „znawcy“ horyzont muzyki chopinowskiej i dopiero dzisiejsza, współczesna nam generacja—oczyszcza największego genjusza XIX w. z niepotrzebnych dodatków. Nic też dziwnego, że czasem tu i ówdzie zajdzie pewna przesada w dążności do znalezienia piękna czystej sztuki Chopina. Szkody nie przynosi to wiele, a bądź co bądź przyczynia się do niebywałego oczyszczenia zatęchłej dotąd atmosfery. Rozumiem też doskonale Rubinsztejna, który dokłada wszelkich starań, by zmyć z muzyki Chopina ów nieznośny pokost „niezziszczonych marzeń i niewyśnionych snów“.

Współczesne utwory znajdują w sztuce Rubinsztejna swoje zupełne spełnienie. Trudno lepiej zagrać taki taniec ognia M. de Falli, świetnego Hiszpana, czy Petruszkę Strawińskiego. Dopiero u Rubinsztejna przejawia się pełna realizacja czysto dźwiękowych koncepcyj współczesnej muzyki.

Temperament i dojrzałość koncepcji czynią z Rubinsztejna artystę pur sang współczesnego i znakomitego.

* * *

W najbliższą niedzielę odbędzie się pierwszy w bieżącym roku koncert symfoniczny, urządzony staraniem Wil. Tow. Filharmonicznego. Będzie to koncert inaugurujący szereg innych. Towarzystwo uzyskało bowiem znaczniejszą subwencję rządową na zorganizowanie w b. r. kilku koncertów symfonicznych. Również dzięki subwencji Towarzystwo sprawiło szereg nowych nut, tak, że niedzielny koncert zawierać będzie szereg utworów nieznanych dotąd w Wilnie. I tak usłyszymy utwory Roussela, Smetany, wreszcie suitę na orkiestrę T. Szeligowskiego, p. t. „Kaziuki“ osnutą na tematach tutejszych. Ponadto Filharmonja, pragnąc program jeszcze znaczniej urozmaicić, zaprosiła na jedyny występ znakomitą artystkę Irenę *Dubiską*, która odegra z towarzyszeniem orkiestry przepiękny koncert skrzypcowy M. Karłowicza. Niedzielny koncert będzie też dowodem, że nasza młoda Filharmonja uzyskuje coraz silniejsze podstawy pod budujące się dopiero życie muzyczne Wilna. *Dr. Sz.*

— **Prowokacja.** Przedwczoraj w rejonie Druskienik patrol K. O. P-u, lustrując na czółnie odcinek Niemna niespodzianie został zasypany gradem kul karabinowych. Strzały posypały się ze strony brzegu litewskiego.

Szczęśliwym zbiegiem okoliczności żaden z żołnierzy nie odniósł szwanku.

Zaznaczyć należy, iż tego rodzaju prowokacje żołnierzy litewskich nie są odosobnione.

KRONIKA

Piątek 7 grudnia

Dziś: † Ambrożego B.
Jutro: Niep. P. N. M. P.
Wschód słońca—g. 7 m. 15.
Zachód „ g. 14 m. 59.

Pierwszy dzień zjazdu starostów.

W dniu wczorajszym w gmachu Urzędu Wojewódzkiego rozpoczęły się obrady zjazdu starostów województwa wileńskiego. Zjazd otworzył p. wojewoda *Raczkiewicz*, który w dłuższem przemówieniu poruszył i scharakteryzował wszystkie ważniejsze sprawy znajdujące się na porządku dziennym obrad. Prócz p.p. starostów w zjeździe uczestniczą p. wice-wojewoda *Kirtiklis* przedstawiciele Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, radcowie *Brzezicki* i *Woynowski* i *Stabrowski* oraz naczelnik wydziału rolnego w województwie nowogródzkiem p. *Bokun*, inspektor starostw w woj. nowogródzkiem p. *Milewicz*, naczelnik wydziału bezpiecz. w Nowogródku dr. *Przyborowski*, starosta lidzki p. *Bogatkowski*, p. o. naczelnika wydz. bezpiecz. wojew. wileńsk. p. *Niekrasz* i insp. *Żyłko*.

Na pierwszem wczorajszem posiedzeniu zjazdu omawiano sprawę klęski nieurodzaju w województwie wileńskiem i działalność kredytową Banku Rolnego, który, jak wiadomo, ma za zadanie przyjście z pomocą dotkniętym nieurodzajem rolnikom. Prezes Okr. Urzędu Ziemskiego p. *Łączyński* złożył szczegółowe sprawozdanie z działalności Urzędów Ziemskich pracujących nad wprowadzeniem reformy rolnej. Następnie naczelnik wydziału rolnictwa p. *Szaniawski* wygłosił obszerny referat o formach współpracy związków komunalnych ze społecznemi instytucjami rolniczemi, przedstawiając sprawę skoordynowania względnie rozgraniczenia tej współpracy pomiędzy samorządy, a wzmiankowane instytucje.

Poruszano również sprawę gospodarki lniarskiej o czem mówił dyrektor Oddziału Banku Rolnego p. *Maculewicz*. Wreszcie przedmiotem obrad były aktualne zagadnienia z zakresu aprowizacji i sprawy zalesienia nieużytków. (x)

METEOROLOGICZNA

— **Spostrzeżenia Zakładu Meteorologicznego U. S. B. z dnia 6 b. m.** Ciśnienie średnie w milimetrach 761. Temperatura średnia + 0,5° Cels. Wiatr przeważający południowo-zachodni.

Uwagi: Pochmurno. Mgła. Minimum — 2° Cels. Maksimum + 2° Cels. Tendencja barometryczna bez zmian.

KOŚCIELNA

— **Roraty.** W sobotę o godz. 6 ej rano w kościele św. Jana odbędą się roraty zakupione przez T-wo „ Żywego Różańca“, W niedzielę zaś o godz 6-ej roraty zostaną odprawione dla Związku Szewców.

We środę 12 b. m. w kościele Dominikańskim o g. 7-ej rano zostaną odprawione roraty dla pracowników miejskich.

— **Zarząd Chrześcijańskiego Związku Zawodowego Krawców i Krawczyń** w Wilnie zawiadamia swych członków i członkinie, iż roraty ogólno krawieckie odbędą się w kościele św. Ducha (Dominikanów) dnia 8 grudnia r. b. o godz. 6 rano zaś nieszpory o godz. 16-ej, wszystkich członkiń i członków uprasza się o jak najliczniejsze wzięcie udziału.

— **Staraniem zjednoczonych Związków Kolejowych** Polskiego Związku Kolejowców i Zjednoczenia Zawodowego Polskiego w sobotę, dnia 8 grudnia o godz. 6-ej rano odbędą się zwyczajem lat ubiegłych w kościele O. O. Misjonarzy przy ul Subocz roraty na intencję połączenia wszystkich kolejowców w jednej wspólnej organizacji.

— **Zarząd Zw. Kelnerów i** Pracowników Gastronomicznych powiadamia swych członków i ich rodziny, że w sobotę dn. 8 b. m. o g. 5 m. 30 popołudniu odbędą się w kościele po-Bernardyńskim zamówione roraty kelnerskie.

OSOBISTE.

— **Urlop Dyrektora Wil. B. G. Kr.** Dyrektor wileńskiego oddziału Banku Gospodarstwa Krajowego p. *Ludwik Szwykowski* wyjechał wczoraj na dwutygodniowy urlop wypoczynkowy. (x)

URZĘDOWA.

— **Posłuchania u p. wojewody wileńskiego Wł. Raczkiewicza dzisiaj, w piątek dnia 7 b. m. odpadną.** W dniu dzisiejszym ze względu na zjazd starostów p. wojewoda nie będzie przyjmował interesantów.

MIEJSKA.

— **Przesunięcie terminu Rady Miejskiej.** Jak się dowiadujemy, wyznaczone na dzień 13 b. m. posiedzenie Rady Miejskiej zostało przesunięte na dzień 20 b. m.

— **Działalność Pogotowia Ratunkowego.** W miesiącu listopadzie Pogotowie Ratunkowe udzieliło pomocy 334 osobom. Ulokowano w szpitalu 81 osobę Wyjazdów dziennych było — 220, nocnych — 114, przewozów płatnych — 114. Srednia szybkość wyjazdu od chwili wezwania — 2 i pół minuty.

Najwięcej zanotowano ran tłuczonych lekko — 69, ran ciętych — 60, złamań rąk i nóg — 13, postrzałów — 5, nagłych zgonów — 11 i samobójstw — 28. (x)

WOJSKOWA.

— **Zamknięcie wojskowego kursu strażackiego.** Zorganizowany staraniem Komendy Placu wojskowy kurs strażacki w dniu onegdajszym został zamknięty. Kurs przesłuchało 36 wojskowych z garnizonu wileńskiego, w tej liczbie 12 oficerów. Na zakończenie kursu odbyły się egzamina, które wykazały doskonałe fachowe przygotowanie słuchaczy,

— **Kto staje do zebrań kontrolnych.** Dziś do zebrań kontrolnych stają szeregowi rezerwy i pospolitego ruszenia kat A. C. D. (C_1, C_2) urodzeni w roku 1888, którzy w r. b. z jakichkolwiek ważnych przyczyn obowiązku tego nie wykonali.

Jutro i w niedzielę z racji świąt komisje nie pracują (x)

ZE ZWIĄZKÓW I STOWARZYSZEŃ.

— **Odprawa hufcowych i drużynowych chorągwi harcerskiej** odbędzie się w Wilnie w dn. 8 i 9 grudnia b. r. z następującym programem:

Sobota dn. 8 b. m.: godz. 9 — Msza św. w kaplicy prywatnej J. E. ks. biskupa W. Bandurskiego; godz. 10—11 m. 30 — Referat „Wytyczne pracy na 1928 r. w Związku ze Złotem Narod. i Wystawą“. Dyskusja; godz. 11 m. 30—13—Sprawozdania drużynowych z akcji obozowej; g. 13—16—Przerwa obiadowa; g. 16—18—Referat „Życie i praca zastępu“. Dyskusja; godz. 18—19—„Kłopoty drużynowych“ (prośby, życzenia i t. p.); godz. 19—„Żywa gazetka harcerska“ w „Marnym Widoku“ u Czarnej Trzynastki W, D. H

Niedziela dn. 9 b. m.: godz. 10—12—Sprawozdania drużynowych; g. 12—12 m. 30—Referat „Wychowanie fizyczne w zimie“; godz. 12 m. 30—13 m. 30—d. c. sprawozdań drużynowych; godz. 13 m. 30—15 m. 30—Przerwa obiadowa; g. 15 m. 30—16 m. 30—d. c. sprawozdań drużynowych; godz. 16 m. 30—17 m. 30—Omówienie ważniejszych przepisów obowiązujących drużyny; godz. 17 m. 30—18—Sprawy bieżące i zakończenie odprawy.

Obrady będą się odbywały w lokalu gimnazjum im. A. Mickiewicza (ul. Dominikańska 3/5), ktory łaskawie użyczył K-dzie Chor. p. dyr. B. Zapaśnik.

Mszę św. odprawił J. E. ks. bisk. W. Bandurski przewodniczący Oddziału Wil Zw. Harc. Polsk.

Na odprawę przybędą komendanci hufców i drużynowi z kilkudziesięciu środowisk harcerskich województw: wileńskiego i nowogródzkiego“.

— **Zebrania i odczyty.** W sali Ogniska Kolejowego, Kolejowa 19, o godz. 18-ej będą wygłoszone odczyty na tematy: I. „Japonja“ przez p. Szczytta, w sobotę 8-XII 1928 r. II. „Upadek Państwa Polskiego w dobie Sasów“ przez prof. U. S. B. Mienieckiego, w niedzielę 9-XII-28 r.

— **Polskie T-wo Teozoficzne.** W niedzielę, dn. 9-XII o g. 5 pop. w lokalu T-wa (Kasztanowa 2—11) odbędzie się pogadanka dla interesujących się na temat „Karna—prawo przyczyny i skutku“. Wstęp wolny.

NADESŁANE.

— **Odczyt Wiktora Czernowa,** Dziś w piątek 7-go grudnia, w sali Klubu Handlowo - Przemysłowego przy ulicy Adama Mickiewicza 33-a wygłosi swój ostatni odczyt Wiktor Czernow, były prezydent rosyjskiej konstytuanty, pod tytułem: „Kryzys i wzrost demokracji, paneuropeizm i zagadnienia Wschodu“.

Osoba prelegenta i zagadnienia przezeń w referacie poruszane, wywołają niewątpliwie duże zainteresowanie w sferach miejscowego społeczeństwa. Początek o godz. 8½ wiecz. Bilety przy wejściu od g. 5-ej

TEATR i MUZYKA.

REDUTA (na Pohulance)

— **Świt, dzień i noc.** Dziś i jutro po raz ostatni znakomici goście wystąpią w słonecznej i pełnej humoru komedji Nicodemiego — „Świt, dzień i noc“.

Pozostałe bilety sprzedaje biuro „Orbis“ do godz. 16.30, a od godz. 17-ej kasa teatru.

REDUTA (na prowincji).

— Dziś w Kostopolu komedja J. Szaniawskiego — „Ptak“.

TEATR POLSKI (sala „Lutnia“).

— **Dzisiejsza premjera.** Dziś wyborna sztuka francuska „Czarodziej“ („Beverley“), grany obecnie niemal na wszystkich większych scenach zagranicznych. Sztuka ta jest pełna tajemniczości i dreszczów sensacji.

— **Premjera popularna.** W sobotę, jako w dniu świątecznym, oraz w niedzielę o g. 3-ej p.p. grana będzie po raz pierwszy przeróbka z powieści H. Sienkiewicza „Ogniem i mieczem“ dla młodzieży szkolnej i szerokich warstw publiczności. Ceny od 20 gr.

— **„Powrót do grzechu“ jako popołudniówka.** W sobotę o g. 5 m. 30 p. p. grana będzie wesoła komedja St. Kiedrzyńskiego „Powrót do grzechu“.

— **Warszawski Teatr Narodowy w Wilnie.** W poniedziałek 10 b. m., wtorek 11 b. m. oraz środę 12 b. m. artyści Teatru Narodowego na czele z Ludwikiem Solskim, Mieczysławem Frenkiem, Józefem Węgrzynem, Mieczysławą Ćwiklińską w gmachu Teatru Polskiego dają reprezentację „Pana Jowialskiego — A. Fredry.

Na przyjazd potentatów sztuki Teatr przybierze szatę odświętną.

Ciekawy koncert nastrojowy.

— W sobotę 8 m. b. w Sali Kresowej (Zawalna 1), obecnie przerobionej na salę koncertową, odbędzie się ciekawy koncert nastrojowy, wykonawcami którego będą: solista na cytrze Witold Jodko, którego artyzm i nadzwyczajne opanowanie rzadkiego u nas, niestety, instrumentu („instrumentu marzenia“ w/g określenia Liszta) są dobrze wilnianom znane, oraz p. Helena Dal, słynna śpiewaczka kameralna o pięknym, niezwykle bogatym co do skali i registrów głosie, który jej zdobył w stolicy naszej powszechne uznanie. Będą wykonane, m. in., ciekawe utwory dla cytry z fortepianem i dla śpiewu z cyfrą, partje fortepianowe wykona prof. Konstanty Gałkowski.

Bilety w cenie od 1 zł. do 5 zł. są do nabycia w księgarni Zawadzkiego (Zamkowa 22) oraz przy wejściu.

RADJO.

PROGRAM STACJI WILEŃSKIEJ.

Fala 435 mtr.

PIĄTEK, dn. 7 grudnia 1928 r.

11.56 — 12.10. Transmisja z Warszawy. Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie, komunikat meteorologiczny. 16.10—16.30. Odczytanie programu dziennego i chwilka litewska. 16.30—16.45. Kurs języka włoskiego — lekcja 12 prowadzi dr. Janina Rostkowska. 16.45 — 17.10. Audycja z cyklu „Chóry szkolne przed mikrofonem“ pieśni St. Moniuszki w wyk. chórów szkół powszechnych. 17.10—17.35. „Niemcy powojenne“ pogadanka popularna (II-ga i ostatnia) wygł. Jan Jankowski. 17.35—18.00. „Słonim i ziemie słonimskie“ odczyt wygł. Walerjan Charkiewicz. (Transmisja na inne polskie stacje). 18.00 — 19.00. Koncert popołudniowy. Wyk. orkiestra Rozgłośni Wileńskiej pod kier. Zygmunta Dołęgi, Helena Dal (sopran) i dr. Tadeusz Szeligowski (akomp.) 19.00—19.25. „Skrzynka pocztowa“ korespondencję bieżącą omówi kierownik Progr. P.R. w Wilnie Witold Hulewicz. 19.25. — 19.50. „Impresjonizm i ekspresjonizm w sztuce średniowiecznej“ odczyt XIII z cyklu „Źródło Sztuki“ wygł. prof. U. S. B. Juljusz Kłos. 19.50. Odczytanie programu na sobotę, sygnał czasu z Warszawy i komunikaty. 20.15. Transmisja z Filharmonji Warszawskiej. Po transmisji komunikaty: P. A. T., polic., sportowy i inne.

Sobota, dn. 8 grudnia 1928 r.

12.10—14.00. Transmisja poranku symfonicznego z Filharmonji Warszawskiej. Wyk. orkiestra Filhar. pod dyr. J. Ozimińskiego. 14.00—14.20 „Pielęgnowanie roślin pokojowych w jesieni i zimie“ odczyt z działu „Rolnictwo“ wygł. dyr. Państw. Szkoły Ogrodniczej w Wilnie Roman Kraus. (Transmisja na inne stacje). 14.20 — 14.40. Transmisja odczytu rolniczego z Katowic. 14.40 — 15.00. Transmisja odczytu rolniczego z Warszawy. 15.15 — 17.20. Transmisja koncertu orator. z Filharmonji Warsz. Wyk. ork. Filharm. i Katowicki chór Oratoryjny im. Meistera. 17.20 — 17.45. Transmisja z Warszawy. „Z dziejów i przeżyć narodu“ wygł. prof. H. Mościcki. 17.55 — 18.00. Odczytanie programu dziennego i chwilka litewska. 18.00—19.00. Transmisja z Warszawy. Audycja dla dzieci i młodzieży „Pan Twardowski“ (bajka) w wyk. H. Nowocieniowej. 19.00—19.25. Kącik dla pań wygł. Ela Buncierowa. 19.25 — 19.50. Kukułka wileńska. 19.50—20.00. Odczytanie programu na niedzielę, komunikaty i sygnał czasu z Warszawy. 20.00—20.25. Transmisja z Warszawy. Radjokronika wygł. dr. M. Stępowski. 20.30 — 22.00. Transmisja z Warszawy Operetka „Krysia Leśniczanka“ Jerzego Jarmo. Wyk. orkiestra P. R. pod dyr. W. Elszyka, M. Makowiecka, A. Wasiel i inni. 22.00—23.30. Transmisja z Warszawy. Komunikaty: P. A. T., policyjny, sportowy i inne, oraz muzyka taneczna.

Na wileńskim bruku.

— **Awantura w hurtowni szkła.** W dn. 5 b. m. do hurtowni szkła Sobola przy ul. Niemieckiej 3 wtargnęło 15 szklarzy, robiąc awanturę właścicielowi o detaliczną sprzedaż szkła. Awanturujących się szklarzy, którzy lekko poturbowali jednego z pracowników sklepowych — zatrzymano.

— **Niesumienny ekspedjent.** Hirszowi Sakinowi, właścicielowi sklepu z ubraniami przy ul Wielkiej 49 zginęło ze skrytki na piecu 670 rb. w złocie. Powiadamiając o tem policję Sakin zaznaczył, że podejrzewa o kradzież swego ekspedjenta Abrama Aronowicza, co spowodowało, że w mieszkaniu Aronowicza przy ul. Klaczki 4 przeprowadzono gruntowną rewizję i część pieniędzy wymienione już na dolary i złote—odnaleziono.

— **Harce samochodowe.** Niema dnia żebyśmy nie notowali wypadków spowodowanych nieostrożną jazdą szoferów. Wczoraj zaś zdarzyły się aż trzy takie wypadki. Na ulicy Tadeusza Kościuszki taksówka № 14,346 prowadzona przez szofera Antoniego Bogusławskiego jadąc w kierunku miasta wpadła na przydrożne drzewo. Uderzenie było tak silne, że taksówka uległa zupełnemu zniszczeniu. Szofer, który dziwnym zbiegiem okoliczności nie uległ śmierci obawiając się odpowiedzialności—zbiegł.

Na zaułku Dobroczynnym taksówka № 37 uderzyła w słup telefoniczny, co spowodowało przerwanie przewodów telefonicznych i telegraficznych. Po wypadku taksówka odjechała w niewiadomym kierunku.

Na ulicy Dominikańskiej podczas wymijania się autobus wjechał do rynsztoku, co spowodowało pęknięcie koła. Podczas wypadku pasażerowie szwanku nie odnieśli.

O opiekę dla dzieci zaniedbanych.

Od trzech lat już pracuje w Wilnie szkoła, o istnieniu której wiedzą chyba tylko nauczyciele, którzy w niej uczą oraz rodzice dzieci, które do niej uczęszczają. Poza wymienionymi nieliczne tylko jednostki coś o tej szkole słyszały. Jest-to szkoła specjalna Nr. 32 dla chłopców moralnie zaniedbanych.

Sama już nazwa szkoły mówi wiele. Nie tyle jednak, abyśmy mogli pominąć milczeniem jej zadania. A zadania to wielkie, bo polegające na przygotowaniu do życia, wdrożeniu do pracy, przyzwyczajeniu do współżycia dzieci, z różnych względów wyeliminowanych z pośród ich rówieśników ze szkół ... zechnych. Znajdują się tu różnorodne dzieci, wymagających ... traktowania, a więc obo... nerwowych, dzieci przestępcz... zegi, dzieci psychopatyczne, ar... ci ze zmianami charakteru z powodu przebytych chorób (śpiączka), dzieci zwyrodniałe moralnie i t. p.

Istnienie samo tej szkoły, koncentrującej wymienione nieszczęśliwe dzieci, jest niemałem dobrodziejstwem dla szkół normalnych, odciążonych o ten właśnie materjał dziecięcy, który jest źródłem infekcji moralnej dla dzieci zdrowych. Nic też dziwnego, że szkoła taką powinny zainteresować się szersze warstwy społeczne, którym na sercu leży wychowanie zdrowego pokolenia. Nietylko ze względu na dzieci zdrowe, ale również na te wyeliminowane, które wychowywane i kształcone w specjalnych szkołach i zakładach mogą stać się pożytecznymi członkami społeczeństwa, a które pozbawione tej opieki i nauki wyrosły na postrach i balast społeczny, powiększając kadry złodziei, włóczęgów, żebraków i innych przestępców.

Taką właśnie szkołą specjalną jest ta, o której mówimy. Szkoła jednak, przy wąskim z natury rzeczy zakresie działania w kierunku wychowawczym, niewiele może zrobić z dziećmi, których nie powinno się na chwilę nawet wypuszczać z pod troskliwej i czynnej opieki. I tu właśnie otwiera się piękne i szerokie pole do działania dla tych czynników społecznych, które mocniej odczuwają wszelkie bolączki społeczne i gorliwie szukają sposobów ich usunięcia lub zaradzenia im.

Wprawdzie przy wymienionej szkole istnieje internat subsydjowany przez Wydziały Opieki Społecznej Magistratu i Województwa, nad którym opiekę roztacza Patronat nad młodzieżą szkół specjalnych w Wilnie, jednak z powodu braku funduszów internat ten wychowuje czwartą zaledwie część chłopców uczęszczających do szkoły. Reszta, po spędzeniu 4—5 godzin w szkole idzie na ulicę, gdzie tyle napotyka różnych sposobności do popełnienia wykroczeń, a nawet przestępstw.

Patronat nad młodzieżą szkół specjalnych w Wilnie wiele mógłby zdziałać, pełniejszą opieką otoczyć dzieci moralnie zaniedbane, gdyby zgrupowali się w niem i zaczęli pracować wszyscy, którym zależy na tem, aby przyszły obywatel Rzeczypospolitej był człowiekiem zdrowym pod każdym względem i twórczym.

Ponieważ zaś miarą wartości społeczeństw jest procent elementów nieprodukcyjnych, łatwo ocenić, jak zasłużyliby się społeczeństwu ludzie, którzy drogą opieki nad dziećmi moralnie zaniedbanemi dążyliby do zwiększenia wartości tego społeczeństwa, tembardziej, że owoce ich pracy dałyby się zauważyć w czasie, dość od nas prawdopodobnie odległym.

Tym, których praca dla jutra pociąga służymy adresem, pod którym mogą zapisać się do Patronatu, albo zgłosić bardziej wydatną pomoc dla opisanej sprawy: Zarząd Szkoły Specjalnej Nr. 32, ul. Wielka 15, I piętro.

Tadeusz Królikowski.

2.XII—1928.

KINA I FILMY.

Claude France.

(*Lux*).

Claude France, miła, subtelna bardzo, no i—piękna,—Claude France—popełniła, niespełna rok temu—samobójstwo. Zostawiła po sobie wielki żal i niemniejsze zadziwienie, albowiem nikt z tych, co ją żywą znali i uwielbiali za świetny talent, urodę, bogactwo charakteru i umysłu, — nie znał meritum jej tragedji.

Jednakże w parę miesięcy po zgonie pełnej życia, temperamentu, czaru niewymownego w pełni rozkwitu piękności i sławy, artystki, zjawił się pewien dziennikarz (oczywiście!) amerykański (nieodzowne!) niejaki *Mr. Carl Vidal-Hunt*, twierdząc, iż zna tajemnicę śmierci nieodżałowanej Claude. Mówił on tak:

„Claude France j. w. była z pochodzenia Niemką. Wychowana we Francji uważała ją jednak za własną ojczyznę i w czasie wielkiej wojny jako młodziutka dziewczyna pracowała gorliwie w jej obronie w szeregach francuskiego wywiadu. Oddawała przytem wielkie usługi Francji, przyczyniając się niejednokrotnie do ujęcia groźnych szpiegów niemieckich, m. inn. słynnej tancerki Mata-Hari, a także — jak twierdzi mr. Vidal-Hunt i — *Alberta Wittiga*, swego rodzonego brata (Cl. France jest pseudonimem), który uważając się za Niemca, po niemieckiej stronie walczył. Claude miała go wydać w ręce władz francuskich, nie wiedząc kogo wydaje i wiadomość o tem otrzymana przez nią, w dziesięć lat z górą po tym fakcie, miała być przyczyną jej tragicznej decyzji.

Mimo bowiem wielkiego przedziału narodowościowego istniejącego pomiędzy Claude France a jej (młodszym) bratem, kochała ona tego ostatniego bardzo, płakała po nim długo, sądząc, wedle posiadanych przez się wieści, iż zginął w okopach, gdy—według wspomnianego dziennikarza — został po wydaniu go przez siostrę, rozstrzelany w Vincennes pod Paryżem razem z Mata-Hari.

Trudno dziś stwierdzić ile w tem jest prawdy, w każdym razie jest to historja w całem tego słowa znaczeniu — tragiczna i dodaje jeszcze pewnego blasku postaci zmarłej artystki, blasku, który każde wielkie przeżycie tragiczne daje swemu bohaterowi.

Właśnie kino „Lux" wyświetla film, w którym główną postać Claude France odtwarza, pozwalając zapomnieć o dysonansach dekobrowskiej fabuły (podobno, zresztą b. przerobionej dla filmu) tandetnej, będąc ośrodkiem dramatu i opromieniając tę sensacyjną fikcję czarem swej postaci.

Partner jej Olaf Fjord, choć niedorównuje talentem swej partnerce i trochę jest nierówny (naprzemian, to rasowy, to, niekiedy, pospolity) naogół jednak zadawalająco wywiązuje się ze swego zadania.

Zdjęcia i technicznie i artystycznie bardzo dobre. Interesujące widoki Londynu, Berlina i Konstantynopola. Piękne efekty świetlne i krajobrazowe (morze) zwłaszcza.

(sk)

Z Sądów.

Proces komunistów mołodeczańskich.

Jak donosiliśmy we wczorajszym numerze, Sąd Okręgowy przystąpił do rozpoznawania sprawy przeciwko 29 osobom, oskarżonym o należenie do partji komunistycznej Białejrusi Zachodniej.

Nazwiska wszystkich podsądnych wymieniliśmy w zapowiedzi procesu, dziś dodać musimy jedynie, że prócz jednego Polaka-katolika oraz jednego Żyda reszta — to Białorusini prawosławnego wyznania zamieszkali w okolicach m. Lebiedziewa, pow. mołodeczańskiego, na którego terenie działali.

Z pośród oskarżonych nie stawili się Barbara Babiej, która zdołała zbiec do Rosji oraz Sergjusz Czerniakow, pozostający na wolnej stopie.

Przy stole obrońców zasiedli: adw. *Rubaszkow*, *Stuczyński* i *Ternawjot* występujący z urzędu oraz adw. *Dąbrowski* z Warszawy i *Czernihow*, którzy bronią z umowy.

Przewodniczy p. sędzia *Al. Jodziewicz*, oskarża podprokurator p. *Kałap-ki*.

Po odczytaniu aktu oskarżenia przystąpiono do badania świadków, z pośród których największe zaciekawienie budzi wywiadowca *Józef Sliż*, którego usiłowano przed kilku dniami zamordować, by uniemożliwić mu skompromitowanie oskarżonych.

Przewód sądowy dokładnie zobrazował całokształt działalności tej organizacji oraz wyświetlił jaką rolę w niej odegrali poszczególni podsądni. Po przerwie obiadowej zeznawał rzeczowo kierownik działu śledczego kom. P. P. w Mołodecznie *St. Cichocki*, który przyczynił się do wyjaśnienia wszystkich wątpliwości nasuwających się.

Następnie przesłuchano świadków odwodowych, którzy prawie nic konkretnego do sprawy nie wnieśli, natomiast żądali zwrotu kosztów przejazdów.

Już późnym wieczorem dokonano oględzin dowodów rzeczowych oraz wysłuchano opinji rzeczoznawcy-kaligrafa p. *Kaczora*, który mia poruczone zbadać czy listy i t. zw. „grypsy" są pisane przez poszlakowanych o to oskarżonych.

Na tem posiedzenie wczorajsze zakończono.

Dziś o godz. 9 rano rozpocznie się rozprawa stron, którą zapoczątkuje rzecznik oskarżenia p. Kałapski.

Kaer.

Z OSTATNIEJ CHWILI.

Sprawa tajemniczych strzałów w parku Belwederskim.

(*Tel. od wł. kor. z Warszawy*).

Sprawa tajemniczych strzałów w parku Belwederskim zajmuje żywo opinję publiczną. Władze, prowadzące śledztwo dokładają wszelkich starań, ażeby rozjaśnić mroki tajemnicy, otaczającej tę zagadkową sprawę.

Badanie terenu.

Wczoraj rano na miejscu zbrodni odbyło się badanie terenu, w którem wziął udział kierujący całą akcją śledztwa płk. żandarmerji *Piątkowski*. Władze wojskowe i cywilne, prowadzące śledztwo, ze względów zrozumiałych otaczają wyniki swoich prac ścisłą tajemnicą. Jednakże już teraz można kategorycznie stwierdzić, że tłem strzałów i zabójstwa w parku Belwederskim był zatarg osobisty pomiędzy zabójcą *Kosowskim* a żandarmem *Koryzmą* (nazwisko zabitego żandarma brzmi: *Koryzma*, a nie Korywna, jak było podane uprzednio), który był zwierzchnikiem *Kosowskiego* wówczas, gdy służył on w policji śledczej.

Sekcja zwłok i szczegóły śledztwa

Sekcja zwłok zmarłego żandarma wykazała, że kula, która spowodowała śmierć, pasuje do rewolweru znalezionego przy aresztowanym *Kosowskim*. Jedynym skrupułem jest to, że *Koryzma* poniósł śmierć od kuli stalowej, podczas gdy ładunki znalezione przy aresztowanym były ołowiane. Nie wyklucza to jednak możliwości, że wśród kul stalowych, mogła być jedna lub kilka ołowianych. Odciski gipsowe stóp na rozmokłym terenie parku Belwederskiego wykazują pewne wybitne podobieństwo do odcisków stóp aresztowanego.

Badany przez władze śledcze *Kosowski* wypiera się zabójstwa. Jednakże zeznania jego naprowadziły miarodajne czynniki na pewne dalsze wskazówki. W chwili obecnej prowadzone jest śledztwo, celem którego ma być ustalenie, czy ślady, jakie znaleziono w parku należą tylko do jednej osoby czy też do kilku, albowiem nie jest wykluczone, że w morderstwie brały udział dwie osoby.

Strzał był dany z zasadzki

Sekcja zwłok *Koryzmy* wykazała, iż zmarły tragiczną śmiercią żandarm odniósł tylko jedną ranę w czoło nad nosem, która była śmiertelna. Szczegół ten jest o tyle ważny dla przebiegu śledztwa, iż wskazuje, że strzał padł zbliska i z zasadki. Prawdopodobnie żandarm *Koryzma* usłyszawszy szmery w krzakach, zdjął z pleców karabin i poszedł w kierunku najbliższego drzewa, pragnąc zbadać, co się dzieje. Wówczas niespodziewanie padły strzały.

Życzenie prezydenta Coolidge.

WASZYNGTON. 6.XII. (Pat). Prezydent Coolidge przedłożył senatowi pakt Kelloga z życzeniem, by został jak najprędzej ratyfikowany ponieważ chciałby jeszcze go podpisać, Na wczorajszem posiedzeniu komisji spraw zagranicznych senatu z powodu wniosku opozycji debatę odroczono do następnego piątku, kiedy Kellog przedłoży dodatkowe oświadczenie.

Przetarg publiczny.

Dyrekcja Dróg Wodnych w Wilnie ogłasza przetarg publiczny pisemny ofertowy w dniu 20-go grudnia 1928 roku o godz. 12-ej przy ul. Adama Mickiewicza Nr 23, Oddział Mechaniczny, na budowę trzech kotłów parowych, a mianowicie:

1. Kocioł parowy typu morskiego, z wysuwanem paleniskiem, o powierzchni ogrzewalnej 17 mtr.², ciśnieniu roboczem 12 atm., z kompletną armaturą i garniturem z blachy o wytrzymałości 48—55 kg/mm² i najmniejszem wydłużeniu 27 proc., loco stacja Grodno.
2. Kocioł parowy typu lokomobilowego z wysuwanem paleniskiem, o powierzchni ogrzewalnej 6 mtr², ciśnieniu roboczem 12 atm., z kompletną armaturą i garniturem z blachy o wytrwałości 35 — 42 kg./mm² i najmniejszem wydłużeniu 26 proc., loco stacja Grodno.
3. Kocioł parowy typu lokomobilowego z wysuwanem paleniskiem, o powierzchni ogrzewalnej 13 mtr², ciśnieniu roboczem 10 atm., z kompletną armaturą i garniturem z blachy o wytrzymałości 35 42 kg./mm² i najmniejszem wydłużeniu 26 proc., loco stacja Brześć n/B.

Termin wykonania wyżej wyszczególnionych kotłów Dyrekcja oznacza trzy miesiące od daty zawarcia umowy.

Oferty winne być składane w Kancelarji Dyrekcji w zapieczętowanych lakiem kopertach z napisem: „Oferta do przetargu na budowę trzech kotłów parowych w dniu 20 grudnia 1928 roku odbyć się mającego", z jednoczesnem dołączeniem kwitu na złożone w Kasie Skarbowej wadjum w wysokości 5 proc. od oferowanej sumy do godz. 11-ej dnia 20 grudnia 1928 roku. Otwarcie ofert nastąpi o g. 12-ej tego samego dnia. Dyrekcja zastrzega sobie prawo wyboru oferenta niezależnie od oferowanej sumy i zdolności technicznej takowego.

Rysunki są do przejrzenia w Oddziale Mechanicznym Dyrekcji Dróg Wodnych w Wilnie w godzinach urzędowych, przyczem odrysy rysunków kotłów na żądanie oferentów mogą być udzielane im za zwrotem rzeczywistych kosztów wykonania takowych w sumie 8 zł. za zespół trzech egzemplarzy.

4636/2130/VI

Ogłoszenie przetargu.

Wydział Powiatowy Sejmiku Wilejskiego ogłasza pisemny przetarg ofertowy na przetłuczenie 13000 m³ kamienia na tłuczeń dla budowy szosy Wilejka-Smorgoń na odcinku Wilejka-Borowce. Tłuczeń winien mieć wymiary od 3 do 8 cm podwójnie arfowany i złożony w geometryczne figury.

Oferty mogą obejmować jak całą robotę, tak i częściowo.

Przetarg odbędzie się w dniu 18 grudnia 1928 roku o godz. 12 w Biurze Wydziału Powiatowego w Wilejce powiatowej, pokój Nr 14.

Pisemne oferty winny być złożone najpóźniej w tymże dniu o godz. 11 w pokoju Nr 8, łącznie z pokwitowaniem Kasy Wydziału Powiatowego o wpłaceniu wadjum przetargowego w wysokości 3 proc oferowanej sumy.

W ofercie należy podać minimalny termin, w którym przedsiębiorca zobowiązuje się wykonać objęte niniejszym przetargiem roboty.

W Wydziale Powiatowym pokój Nr 14 można codziennie o godz. 12-ej do 13-ej przeglądać ogólne i techniczne warunki wykonania robót przez przedsiębiorców, projekt umowy oraz ogólne przepisy Ministerstwa Robót Publicznych o przetargach, które to przepisy są obowiązujące dla oferentów.

Wydział Powiatowy zastrzega sobie prawo wyboru oferenta w zależności od zdolności finansowej oraz solidności takowego.

Wilejka 3/XII 28 roku. (—) Witkowski
4035/21 1/VI Przewodniczący Starosta.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Jagiellońska 3. Tel. 99. Czynne od godz. 9—3 ppoł. Naczelny redaktor przyjmuje od 2—3 ppoł. Redaktor działu gospodarczego przyjmuje od godz. 6—7 wiecz. we wtorki i piątki. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wyd. przyjmuje od 12—2 ppoł. Ogłoszenia przyjmują się od 9—3 i 7—9 wiecz. Konto czekowe P.K.O. 80.750. Drukarnia — ul. Ś-to Jańska 1, tel. 3—40.
CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 4 zł. Zagranicą 7 zł. CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetrowy przed tekstem—40 gr., w tekście I, II str.—30 gr., III, IV, V, VI—35 gr., za tekstem—15 gr., kronika rekl.-komunikaty—1.00 zł. za wiersz redakcyjny, ogłoszenia mieszkaniowe—10 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się: za ogłoszenia cyfrowe i tabeleryczne—50% drożej, z zastrzeżeniem miejsca—25% drożej, w numerach niedzielnych i świąteczn.—25% drożej, zagraniczne—100% drożej, zamiejscowe—25% drożej. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Za numer dowodowy—20 gr. Układ ogłoszeń 6-cio łamowy, za tekstem 10-cio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń. Oddział w Grodnie: Bankowa 15.